

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
WILNO	8 —	4 —	2 —	70 —
PRZESYŁKA POCZTOWA	10 —	5 —	2,50 —	84 —
WILNO	14 —	7 —	4 —	1,50 —

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Dzienników niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurier” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurier” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni pościelnych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 5 wieczór.

W niedziele i święta od 9 — 10½ rano.

Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 16

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmonijowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmonijowy lub jego miejsce 50 kop.
Ogłoszenia za jeden wiersz garmonijowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekreolgi za jeden wiersz garmonijowy lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia z wyznaczeniem za jeden wiersz petiowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petiowy 3 kop., najniżej 30 kop.

„PRZYJACIEL LUDU”

NAJTAŃSZE I NAJWIĘKSZE

tygodniowe obrazkowe pismo ludowe,
przeznaczone dla szerokiego ogółu mieszkanców wsi i miasteczek, w treści swej uwzględnia przedewszystkiem sprawy oświaty, umoralnienia i podniesienia dobrobytu ludności.

OBSZERNY DZIAŁ
GOSPODARZY I INFORMACYJNY.

Cena roczna „PRZYJACIELA LUDU” wraz z dodatkiem „Rodzina”, „Anioł Stróż”, Z chwili bieżącej i „Wiadomości telegraficzne” w Wilnie rb. 2, z przesyłką pocztową: rocznie rb. 2 kop. 50, półrocznie rb. 1 kop. 25, kwartalnie kop. 65.

Zwracamy uwagę na ogłoszenia
w „PRZYJACIELU LUDU”.

Cena: Cała strona rb. 30,00
Pół 16,00
Za wiersz petiowy lub jego miejsce przed tekstem kop. 30, po tekście kop. 15.
Za załączniki po 5 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Okazowe numery na każde żądanie wysyłane są bezpłatnie.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Wilno, Plac Katedralny № 4.

I
„RODZINA”
BEZPŁATNY TYGODNIOWY
DODATEK OBRAZKOWY.
do „Przyjaciela Ludu”

III
DODATEK TYGODNIOWY
ILUSTROWANY
Z CHWILI BIEŻĄCEJ
„Przyjaciela Ludu”

II
„ANIOŁ STRÓŻ”
(Gazetka dla dzieci)
BEZPŁATNY TYGODNIOWY
DODATEK OBRAZKOWY
do „Przyjaciela Ludu”

IV
DODATEK TYGODNIOWY
WIADOMOSTY
TELEGRAFICZNE
„Przyjaciela Ludu”

Wzorem rzymianina.

Po uczynionych zastrzeżeniach, w numerze niedzielnym, w kwestji formy naszej polemiki z „Wil. Wiestnikiem”, możemy przystąpić do rozpatrzenia wywodów nowoczesnego Katona.

Katonem go nazywamy nie ze względu na specjalne cechy jego charakteru, gdyż osoba autora, podpisującego się inicjałami W. W. T., jest nam zbyt mało znana, lecz ze względu na użytą przezeń parokrotnie historyczną inwokację: „Ceterum censeo, delendam esse Carthaginem”.

Tą nowoczesną Kartaginą ma być raz Polska, to znów idea polonizacji Białej Rusi, a przedewszystkiem równoprawnienia Państwa na tem stracić nie może, przeciwnie może wiele wygrać.

Po długim bowiem rozważaniu przedwstępem, po zacytowaniu liczących ustępów z rozmaitych artykułów, zamieszczanych w różnych czasach w „Kurjerze Litewskim” i „Gościu Wileńskim”, „Wil. Wiestnik” dochodzi do następujących wniosków: „polakom w przyszłości otwiera się perspektywa

1) albo za pomocą nowego powstania miejscowego bronić idei polskiej (ściśle według oryginału — polonizacji) w kraju;

2) albo raz na zawsze wzięwszy z nią rozbrat, wstąpić do ogólnych szeregów obywateli ludności białorusko-rosyjskiej, korzystających z pełni praw, szczerze i lojalnie służąc rosyjskiej idei państwowej, zachowując jednak swój język i swoją wiarę;

3) albo nie wiązać czasowo swych losów z losami Królestwa Polskiego, lecz nie zrywając z niem wspólności duchowo-kulturalnej stworzyć z kraju coś w rodzaju Podlasia, za pomocą wpływów kulturalnych na ludność białoruską, drogą krzewienia miejscowego separatyzmu, dzięki przewadze ekonomicznej i t. p.

Pierwszy sposób może się wydać wykonalnym tylko gorącym do utraty przytomności głowom, ponieważ nie będzie na kim się oprzeć: polacy z Królestwa, pomimo całego swego współczucia ku rodakom, nie zaryzykują otwarcie wyciągnąć pomocnej dłoni, gdyż byłoby to równoznaczne z postawieniem na kartę całej swej przyszłości. Rosja, po tem trzecim zbrojnym powstaniu, nie zawałaby się zapewne postąpić z Królestwem Polskiem tak, jak postąpił Rzym z Kartaginą po trzeciej wojnie punickiej.

Druga alternatywa — jest ta, której rosjanie oczekują już dzisiaj, ale z którą nie chce się pogodzić obecne pokolenie polaków miejscowych; nie tylko zresztą nie chce, ale w przeważnej swej części psychologicznie i nie może.

Pozostaje trzecie wyjście. W oczekiwaniu dalszych wypadków, polacy „krajowi” w obecnej chwili, zdaje się, zbliżają się doń, jako do punktu, od którego, stosownie do warunków, można będzie wybrać tę lub ową drogę: jeśli polacy w Królestwie wzmocnią się i nie odmówią politycznej pomocy swym rodakom w naszym kraju, można będzie się rzucić w ich objęcia; jeśli zaś polacy koronni będą uważali, że taka awantura jest zbyt ryzykowna i powiedzą miejscowym: wy sobie, a my sobie, wówczas można będzie pójść tą drogą, lecz wzmocniwszy zawczasu wszystkie pozycje w kraju, aby zachować swój wpływ i nie stanąć w szeregach ludności białorusko-rosyjskiej.

Do tego właśnie, zdaniem „Wilensk. Wiestnika”, zdążyła obecna taktyka polska i do burzenia tej oto idei polskości w naszym kraju nawołuje nowoczesny Kato, przystrojony miast w togi starożytną, w mundur sowietnika tej a tej klasy... Są i inne jeszcze różnice... Przedewszystkiem również daleko obecnej Rosji do republikańskiego Rzymu, jak urzędnikowi — rasyfikatorowi, z zaciekłością tępiącemu ślady dawnej kultury — do senatora filozofa, spoglądającego na barbarzyńców z wysokości cywilizacji rzymskiej. To jedno. Powtóre polacy są o tyle przezniesieni od kartaginczyków, iż nie myślą wcale przedsiębrać dalekich wypraw pod wodzą Hanibalów i poprzestają na o wiele skromniejszych ambicjach — gospodarzenia u siebie w domu.

Napróżno więc wołał patetycznym głosem „Wil. Wiestnik” *caveant consules* — niebezpieczeństwa żadnego nie ma. O powstaniu nie myśli nikt, nawet w przystępie *delirium tremens*, na pomoc koroniarzy nie rachujemy, bo ci sami jej potrzebują, a „wzmocnianie swych pozycji”, czego się tak obawia „Wil. Wiestnik” nie grozi bynajmniej państwu Rosyjskiemu osłabieniem...

O jakichże to bowiem pozycjach mowa? Do supremacji politycznej społeczeństwo polskie na Litwie i Białej Rusi nie dąży, bo sam fakt mniejszości liczebnej usuwa wszelką podstawę do podobnych aspiracji. Pragnie ono tylko zabezpieczenia swych praw narodowościowo-kulturalnych, a przedewszystkiem równoprawnienia. Państwo na tem stracić nie może, przeciwnie może wiele wygrać.

Zapewne, można mieć rozmaite poglądy na interes państwowe. O ile się je identyfikuje z zasadą bezwzględnej centralizacji, jak to czyni „Wil. Wiestnik”, wówczas uwzględnianie praw mniejszości narodowych staje w sprzeczności z ideą przewodnią, a hasła przebrzmiałe „objednienija i obrusienija” nabierają mocy i znaczenia. Ale wolno wszakże zapatrywać się na interes państwowy z punktu widzenia wręcz odmiennego, i zasadę decentralizacji uznawać za jedyne racjonalną, prowadzącą do odnowienia i wzmocnienia ustroju państwowego.

Pierwsza zasada była konsekwentnie uprawiana w ciągu wieków i doprowadziła do Cuszyny... Drugiej nie stosowano jeszcze, a przykład sąsiedniej Austrii pozwala przypuszczać, że skutek byłby inny.

„Wil. Wiestnik” pragnie gorąco, abyśmy stanęli w szeregach obywateli ludności białorusko-rosyjskiej, korzystających z pełni praw. Jak to należy rozumieć? Gdzie „Wil. Wiestnik” widzi tych obywateli? My znamy tylko rdzenną ludność litewsko-białoruską, pozbawioną prawie wszelkich praw, oraz element rosyjski, przeważnie napływowy, reprezentujący biurokrację, obdarzony licznymi przywilejami. Do jakichże szeregów mamy się zapisywać? Do pierwszych. Ależ w tych szeregach kroczymy już zgodnie od roku 63-go, stanowiąc nawet najbardziej uposzczoną część tej armii. Do drugiej? Cóżby na to powiedzieli czytelnicy „Wil. Wiestnika”...

Nie, żadna z tych diagnoz, które postawił „Wil. Wiestnik” nie odpowiada rzeczywistości. Zgola inne też perspektywy otwierają się przed nami w przyszłości. Ani powstania, ani dwuznaczne sojusze z koroniarzami (?), ani praca w nielubianych szeregach białorusko-rosyjskich.

Pragniemy pozostać tem, czem jesteśmy — polakami i obywatelami tego kraju, a zarazem państwa, o czwycie zyskując równoprawnienie w zamian za sumienne spełnianie swych obowiązków obywatelskich. Uznajemy Litwę i Białorusi, jako składową część państwa Rosyjskiego, ale widzimy w nich dzielnicę o charakterze odrębnym w stosunku do rdzennej Rosji. Złożyły się na to warunki historyczne, których cofnąć niepodobna. Z Kartaginą jednak analogii przeprowadzić nie da się w żaden sposób...

Oczywiście, społeczeństwo polskie w naszym kraju nie jest jednolite, i przemawiać w imieniu całego ogółu nikt nie ma prawa. Są jednostki bardziej krańcowe, które pojmują przyszłość zgola inaczej. Cytując ich głosy, „Wil. Wiestnik” z tryumfem woła: oto są istotne plany polaków; „oto są ich istotne aspiracje, płynące z głębi duszy”. Myli się w tem. Ci skrajni nie są prawdziwymi rzesznikami potrzeb i dążeń olbrzymiej większości. Ta, jak zwykle, jest umiarkowana i ma dążenia również umiarkowane...

L. A.

WYWIAD U P. KORWINA-MILEWSKIEGO.

Współpracownik gazety „Wieczerni” miał dłuższą rozmowę z p. Hipolitem Korwinem-Milewskim, który wypowiedział przy tej sposobności poglądy swój na kilka kwestji z życia politycznego doby obecnej.

Miedzy innymi p. K.-M. poruszył

sprawę pogłosek, o rzekomem porozumieniu Koła polskiego z państwowymi

„O ile mi wiadomo — oświadczył p. Milewski — nie zawierano żadnego porozumienia, opartego na wzajemnych zobowiązaniach i obietnicach. Zresztą według mojego mniemania, porozumienie takie było niemożliwe, choćby dlatego, że polacy do chwili obecnej nie znaleźli ani w rządzie, ani w centrum, ani wśród opozycji rzeczywistej, szczerego zyczenia, aby zaspokoić nawet w sposób umiarkowany ich potrzeby.

Rząd nie tylko nie idzie naprzód, lecz zdala od centrum systematycznie odmawia przeprowadzenia reform, wprowadzonych do prawodawstwa już od roku 1905.

W przeciwstawieniu do tego, kadeeci w pierwszej i drugiej Dumie nie szczędzili mglistych obietnic, lecz jednocześnie zdradzali jawną chęć odkładania sprawy ad infinitum.

Państwowicy zaś gotowi są pogodzić się z „polakami-katolikami”, gdy ci staną się „rosjanami-prawosławnymi”. W tym ostatnim przypadku rozmawia „Mienyszkowowie” napadają na nich będą już nie tylko jako na polaków, lecz jako na indywiduala pochodzenia polskiego, tak jak to czynią z osobami pochodzenia żydowskiego, albo z tak zw. „kadecczymi”.

W ten sposób dla polaków w Dumie pozostaje jedyna tylko odpowiednia polityka, „polityka wolnych rąk”.

Taka też politykę uprawiać będzie Koło polskie, zajmując we wszystkich sprawach stanowisko samodzielne.

LISTY Z NAD NEWY.

(Od własnego koresp. „Kurjera Litewskiego”).

XXI.

Petersburg, d. 30 listopada.

Powódz bezbarwnych mów i bezradność Dumy, zostały zastąpione przez jakowąś różdkę czarodziejską, szeregiem debatów rzeczowych oraz prac pozytywnych, następujących po sobie kolejno z błyskawiczną szybkością. Oto w przeciągu trzech ostatnich posiedzeń dziennych i dwóch wieczornych, przyjęto dwa projekty do praw pierwszorzędnej wagi w życiu ekonomicznym państwa o zawieszeniu *porta-franco* na Dalekim Wschodzie, o pożyczce 450 mil. rubli, uchwalono artykuł pierwszy prawa 9 listopada, przyjęto kilka ważnych punktów dumskiej ustawy.

Zanim przejdę *ad medias res*, chciałbym podkreślić znaczenie taktyczne ostatnich głosowań w ustosunkowaniu grup parlamentarnych, które pozabawiały mniejszość dumską resztek nadziei na uzyskanie bodaj częściowych wpływów i wskazywały nie dwuznacznie fakt absolutnego panowania w Dumie większości.

Punkt I prawa 9 listopada, stanowiący pod tym względem *cheval de bataille*, na którym opozycja chciała wygrać kampanię, spodziewano się, że część centrum będzie z nią głosowała. Jednakowoż projekt przeszedł z łatwością.

Treść jego znamy: „gminy i wioski, w których nie było w przeciągu ostatnich lat 24 podziału, nabierają charakteru władania rodzinno-dziadowego”.

Artykuł ten, w zupełności zgodny z zasadniczymi tendencjami prawa 9 listopada, szczególnie ostro podkreśla moment walki ze wspólnotą. Radykalne postawienie kwestji znalazło krytyków nawet w obozie sprzyjającym reformie. Miedzy innymi p. Łykoszyn, zastanawiając się nad drugą częścią artykułu I prawa, wykazuje pewne wątpliwości, co do słuszności tego punktu.

Nie dziwnego, że wyniku głosowania nad tym punktem niepodobna było przewidzieć. Przyniosł on zwycięstwo większości, przeważa głosów Koła naszego. Jeżeli nie będziemy wchodzili w praktyczne podbudki głosowania tego, które u polaków, nie zainteresowanych bezpośrednio przedmiotem debatów, odcierają poważny wpływ, to przy-

Wielki Ilustrowany Kalendarz „Kurjera Litewskiego”

na rok 1909

opuścił prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego” plac Katedralny 4, w księgarniach: Zawadzkiego, Makowskiego i „Kultura”, w składach mat. piśmiennych: „Nadzieja” ul. Kalwaryjska i A. Żukowski i W. Borkowski ul. Ś-to Jańska, oraz we wszystkich księgarniach zamiejscowych.

Cena kop. 60, w oprawie kart. i rb. Przesyłka 25 kop.

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach wydany nakładem Drukarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie

Kalendarz kartkowy na r. 1909

(do zdzierania)

dla Litwy i Rusi.

Po za częścią kalendarzową starego i nowego stylu zawiera 730 dyspozycji obiadów (kosztowniejszych i tańszych), 365 przysłów polskich, oraz dział humorystyczny wierszem i prozą.

Cena kop. 35 i wyżej,

zależnie od rodzaju podkładki tekturowej. 3-2-397

W SALI MIEJSKIEJ

W niedzielę 7 Grudnia. — Na kolonje Letnie

Wielka TOMBOLA — BAZAR

!! 2000 fantów !!

3-2-398

398a

orkiestry. — Początek o 1 w południe do 12 w nocy.

Sala koncertowa

w ogrodzie Botanicznym

Dyr. I. A. Szumana

Reżyser Leon Gurewicz.

Telef. 304.

Dziś 4

GRUDNIA

Dziś, Rendes-vous, eleganckiego świata

Występy Polskiego kupieckiego

Bolesławskiego.

Br. Berszadzskich.

Komika żydowskiego P. Bernardowa

Program obejmuje 25 numerów.

W sobotę 6 grudnia MASKARADA.

Z LABORATORJUM L. LALEUF w ORLEANIE (FRANCJA):

JODYRINA Doktora DESCHAMP

(Iodhyrine du Dr. Deschamp)

OGÓLNIE UZNANY ŚRODEK przeciw

OTYŁOŚCI

zalecany przez lekarzy z doskonałym skutkiem.

JODYRINA Dr. DESCHAMP jest znakomitym środkiem odłuszczejacym, działa skutecznie już od samego początku leczenia.

JODYRINA Dr. DESCHAMP niema ubocznego szkodliwego działania.

Usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie.

Cena pudełka, zawierającego 60 pastylek w opłatkach rb. 4 kop. 25.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Reprezentacja na Rosję: Dom Handlowy Luxembourg i S-ka,

WARSZAWA — Żółwia № 40.

4-3-38a

KAPŁANI

znajdą wielką pomoc w nauczaniu i katechizowaniu.

RODZINY

chrześcijańskie znajdują środki wykształcenia i prawdziwie użytecznych dla społeczeństwa.

MŁODZIEŻ

szukająca prawdy, a ciągle narażona na błędne i co raz to nowe teorie, znajdzie najmocniej zajmującą historję, najpiękniejszą filozofję, najwzniolejszą epopeję, przy czytaniu której szlachetne i nieskalane serca młodzieńcze zapłoną miłością prawdy i cnoty.

OSOBY

posiadające niedokładną znajomość Wiary Chrześcijańskiej, znajdą obszerny i dokładny jej wykład.

LUDZIE

którzy błądzą się bez gwiazdy i bez igły magnesowej po burzliwym morzu życia, których serce jest polem walki i wątpliwości, znajdą w dziele

Ks. Gaume'a

„Zasady i całość

Wiary Katolickiej”

Skarb nieoceniony:

Równowagę umysłu,

Spokój serca

i siłę woli.

Zasady i Całość Wiary Katolickiej”

zamykają się w 8-ju tomach, każdy

tom objętości 350—400 stronic.

Cena 8 tomów rb. 8, z przesyłką rb. 10,

na papierze welinowym rb. 10,

z przesyłką rb. 12.

Wydawnictwo Ed. Nowickiego.

Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” w Wilnie, plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

Dr. Wł. Łowmiański

(chor. wewnątrz) od 10—12 i od 6—7.

Gubernatorska № 1 m. 25.

4-3-1035

KLISZE

ILUSTRACJI, PISM, CENNIKÓW, KSIĄŻEK, ALBUMÓW, TYNKÓW WYDAROWYCH.

WYDAWCA: E. E. NOWICKI

KAZAŃSKA № 6

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

znac należy, że teoretycznie głosowa-
nie to było umotywowane.

Nieprzejście punktu I cechowa-
łoby pewną bojaźń przed ostentacyj-
nymi konsekwencjami reformy a-
grarnej, którą się przedsięwzięło.
I skoro niewzruszenie stoimy na
stanowisku, że reforma w zasadzie
jest słuszną, wahańa dowodziłyby
tylko bezradności i braku spręży-
stości politycznej. Równym nonsen-
sem byłoby np., popierając w zas-
adzie pożyczkę rządową, zmniejszyć
ją o 50 milionów, zdejmując tem-
sam część odpowiedzialności. Gło-
sowania te były tylko dalszem po-
sunieniem w raz obranym kierunku.

Nie można tego powiedzieć o
projekcie prawa, dotyczącym *por-
to-franco*. Tutaj parlament miał
do rozwiązania zadanie ekonomiczne,
dosyć skomplikowane — i stanowisko
opozycji, jak użnał to między in-
nymi przedstawiciel rządowi, było
pomiarowe i argumentami. Zwię-
zła rzecz biorąc, w grę wchodzi
dwa interesy: interes bezpośredni
Syberji i kolonizacji rosyjskiej, wy-
magający zachowania wolnego han-
dlu, z drugiej zaś strony interes
przemysłu w Rosji Europejskiej,
potrzebujący rynków zbytu, oraz
rozszerzenia sfery wpływów kolei
Amurskiej. Który z tych interesów
przeważa, z punktu widzenia po-
treb państwowych? Przedstawicie-
le Syberji dowodzili, że stworzenie
komory celnej, oraz system protek-
cjonizmu będzie stanowił powa-
żny wydatek dla państwa, nie przy-
nosząc korzyści krajowi, minister-
jum zaś zajęło określone stanowis-
ko, odpowiadające interesom prze-
mysłu Rosji Europejskiej. Duma,
jak wiadomo, projekt prawa przy-
jęła. Dla mnie sprawa ta do tych-
czas, pomimo dosyć treściwej dy-
skusji, podjętej w tej mierze, przed-
stawia się niedostatecznie jasno. W
każdym razie, widoczny interes pań-
stwa wymaga niedopuszczenia do
zagarnięcia kraju pod swe wpływy
ekonomiczne mocarstw ościennych.
Zależy to niemiennie od sił i środków
ekonomicznych, oraz zdolności do
rozwoju kraju Nadamurskiego, o
czem trudno sądzić li na zasadzie
przedłożenia kwestji przez jego
przedstawicieli obecnych.

Głosowania, powyżej skreślone,
kategorycznie stwierdzające samo-
władność gospodarki większości na-
wet w kwestiach, w których mogą
być dwa zdania, przyprowadzi o czar-
ną rozpacz sztab kadetów. Jak
człowiek, tak partja polityczna, da-
je się poznać nie tylko w dniach
potęgi, lecz i w godzinie nieszczę-
ścia. Kadeci, gdy koło Fortuny od-
wróciło się nie w ich stronę, dają
dowód braku godności i niskiego po-
ziomu swoich metod politycznych,
posuwając się w rozpaczliwych wy-
siskach przywrócenia autorytetu, aż
do zdrady zasad konstytucyjnych.
Gdy punkt pierwszy prawa 9 listo-
pada został uchwalony, „Riecz” u-
mieściła desperacki artykuł wstep-
ny, w którym nie cofa się przed
postawieniem wniosku, iż lepsza za-
dą Duma, niż obecna, iępszy *ancien
regime* i prawa z biurokracją, aniżeli
parlament o niekadeckiej większo-
ści. Tu następuje kilka umizgów
w stronę „sfer”.

O ile tego rodzaju postępowanie
odpowiada godności partji konstytu-
cyjnej, wolno sądzić każdemu.

J. J.

Z chwili.

Jak słyszeliśmy, zwołana przy Ban-
ku właścicieli narada, na celu obmy-
ślenia środków nadania ziemi bez ma-
lorobitów w Kraju Zachodnim,
oraz ustalenia im nabywania ziemi za po-
średnictwem Banku.

Ministerjum rolnictwa wyjaśnia miej-
scowym komisiom agrarnym, że punktem
ciężkości ich działalności powinno być u-
rządzanie gospodarstw zagrodowych oraz
zakładanie wspólnoty.

Główny zarząd podatków nieistalych
polecił, by przy sklepach monopolowych
otwierano, o ile tylko się to okaże możliwym,
sklepy spożywcze.

W d. 30 listopada, w Petersburgu, w
gmachu I-go Towarzystwa kredytowego,
rozpoczęły się obrady zjazdu dyrektorów to-
warzystw wzajemnego kredytu i założycieli
Centralnego Banku Wschodnirosyjskiego, któ-
rego statut już zatwierdzono. W obradach
zjazdu bierze udział również poseł do Rady
Państwa, z wyboru od gub. wileńskiej, p.
Łopaciński.

Poseł Dumy Państwowej, Szemiet,
podeknięty do odpowiedzialności sądowej
w sprawie samoobrony lubiańskiej, został
wypuszczony z więzienia po złożeniu kaucji
w sumie 12,000 rb.

Ministerjum oświaty złożyło Radzie
ministrów do rozpatrzenia nowy swój pro-
jekt, który ma być przesłany do Dumy Pań-
stwowej w sprawie wyższych szkół elemen-
tarnych.

Skutkiem rewizji, dokonanej przez
hr. Pahlona, został podeknięty do odpowię-
dialności sądowej dyrektor kancelarii za-
rządzającego krajem Żakański, pułko-
wnik Strzałkowski.

Żas na kolei Taszkenskiej wykryła rewi-
zja obrabianie nadużyć, w których brało
udział około 280 urzędników.

W d. 1 bm., petersburska Izba sądo-
wa, w drodze sądowniej, rozstrzygała nastę-
pującą sprawę. „Urządnik” policyjny, Wia-
noba, podeknięty do odpowiedzialności o
kradzież rewolweru, rozkazał strażnikowi
bieg do domu, „aż się przyzna”. Strażnik
zdejmując z delikwenta odzież, zakneblowali mu
usta i poczęli go niemilostliwie chłostać na-
hakami; gdy to jednak nie pomogło, zdjęto
mu z nog obuwie i zaczęto przypalać pięty
nad płonącym świecą.

Sąd okręgowy w Rydze skazał „urząd-
nika” i 5 strażników na 1 1/2 roku rot aresz-
tancich; Izba sądowa jednego strażnika u-
niewinnila. Wianobu zmniejszono karę o
1/2 roku, co do pozostałych zaś oskarżonych,
wyrok sądu okręgowego zatwierdziła.

Główny komitet cenzury postanowił
nałożyć areszt na „Kalendarz hr. L. Tolsto-
ja na wszystkie dni roku”, wydawnictwo
Jasnej Polany.

W Środmieście Kijowa, jak donosi
„Słowo” petersburskie, wykryto potajemny
dom rozpusty, utrzymywany przez rewiro-
wego policyjnego. W d. 30 listopada wcią-
gnięto tam dziesięć, zmuszając ją do
uległości groźbami i biciem.

Sprawa strejku kolejowego.

Miałem początkowo zamiar ugrupo-
wać — odnośnie do poszczególnych oskar-
żonych — materiał, zdobyty na dochodze-
niu sądowym, lecz widzę teraz, iż za-
daniu temu nie poddam.

Bezradność moja pod tym względem
jest uwarunkowana treścią zeznań, jak-
o słyszałem w ciągu całego trwania
dochodzenia sądowego. Przykładem, jak
trudno polapać się w nawale sprzeczno-
ści, niech posłuży zeznania, składane na
sprawie podsądnego, p. Szejdera. Sły-
szałem cały szereg świadków, opowia-
dających, iż Szejder był wybitnym in-
żynierem — jak podczas strejku kolejowe-
go, tak również i urzędnikiem wileńskie-
go biura pocztowo-telegraficznego, — sły-
szałem, jak zarzucano mu wygaszanie
mów o treści skrajnie antypaństwowej,
nawoływanie do powstania zbrojnego i
obalenia istniejącego ustroju państwo-
wego.

W ślad za tem występował szereg
świadków, którzy twierdzili, iż Szejder
brał wprawdzie udział w wszystkich
mityngach, lecz mowy wygłaszał jedy-
nie w kwestiach ekonomicznych, lub za-
wodowych, a na strejk wskazywał, jako
na ostateczny środek dopięcia polepsze-
nia bytu i warunków służbowych.

Zarzucono mu nawoływanie do za-
ciągania się w szeregi organizacji re-
wolucyjnych, lecz cały szereg świadków
kategorycznie przeczył tym zarzutom,
twierdząc, iż Szejder, w mowach wie-
cowych i w rozmowach prywatnych, był
zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich
gwałtów, a przy każdym wystąpieniu
publicznym ostrzegał jak kolejarzy, tak
i urzędników pocztowo-telegraficznych,
przed zaciąganiem się pod sztandary
partji rewolucyjnych, utrzymując, iż tą
drogą dojdą jedynie do przelania włas-
nej krwi, a nie do polepszenia swego
bytu.

Którym zeznaniom dać wiarę?
Wszak jedne i drugie składano pod
prysięgą!

Nie mogę przytem zapomnieć, iż
wśród oskarżających był Jaktimow, a
jeden z świadków opowiadał, że M.,
urzędnik biura pocztowo-telegraficznego,
napisał do kolegów list, w którym wy-
rażał skrupuły i żał z tego powodu, iż
będąc pociągniętym do odpowiedzialno-
ści sądowej za należenie do pamiętne-
go strejku pocztowego i pragnąc choć
po części uniewinnić siebie, oskarżał
zbyt nieogrodzonego Szejdera, licząc na to,
iż ten ostatni przebywał podówczas za-
granicą.

Wobec takich faktów może się za-
chwiać najbardziej nawet bezstronny
objektywizm!

To samo da się powiedzieć o zarzu-
tach, czynionych innym podsądnym.

Fakt zbierania składek ustalono, lecz
oskarżenia o zbieranie tych składek na
korzyść komitetu kolejowego, jak np.
Taranowicz i Jastrzębski — według ze-
znań świadków zbierał: pierwszy —
dobrowolne składki na korzyść kasy
wzajemnej pomocy urzędników Zarządu
kolei Poleskiej, drugi zaś był sekre-
tarem wileńskiego Tow. technicznego i,
jak to zeznało kilku inżynierów, pełni-
ących obowiązki w Zarządzie, zbierał
składki od członków tego Tow., co dało
powód do przypisania mu zbierania skła-
dek nielegalnych.

P. Wasilewska była oskarżona o u-
rządzanie mityngów, lecz niech czytel-
nicy nasi wyobrażą sobie efekt, jaki
sprawiła scena, gdy obrońca p. Wasi-
lewskiej doręczył przewodniczącemu na
wotorkowym posiedzeniu Izby sądowej
przódowe pozwolenie na urządzenie mi-
tyngu, wydane p. Wasilewskiej przez
ówczesnego gubernatora, hr. Pahlona.
Dokument ten bądź co bądź posiadał, a
posiada i teraz jeszcze wielkie znacze-
nie zasadnicze i służy za wymowną ilu-
strację owych czasów i rządów.

A szczerze mówiąc, efektów takich
sprawa niniejsza dała sporo! Nie za-
wsze wprawdzie były to pozwolenia na
pisma, lecz sankcja milcząca miewa też
znaczenie doniosłe.

Gdy przebiegamy pamięcią całe to
dochodzenie sądowe, świadkiem którego
byłom od początku do końca, na usta
sami mi się cisną słowa „jednego” ze
świadków, inż. Dżakowa: „Ludzi tych
wyślą na czoło stród kolejarzy prosty
przypadek. Nie oni kierowali strejkami
i nadawali ton ówczesnym wypadkom,
lecz wir tych wypadków porwał ich sa-
mych”.

Dokąd ten wir ich zaniesie, pokaże
bliska przyszłość.

Wyrok oczekiwany jest we czwar-
tek.

Z. R.

Lutnia wileńska.

Wyrobiła sobie własną klientelę,
zdobyła wśród naszego społeczeństwa
pewien posłuch. Służę przykładem.

W ubiegłą niedzielę, w rozmaitych
lokalach różne miłośnicy atrakcji, teatral-
ne, sokolskie, klubowe, atmosferyczne, pod-
wieczorkowe *et tutti quanti* rozrywki...

Jednak w Lutni nie było pusto. By-

walców nie zabrakło, a wszystkich cią-
gnęło tu sympatyczną atmosferą, niewy-
muszony ton i pewne ogniska ro-
dzinnego pożory.

Gospodarze Lutni powinni za stałe
świadczenia życzliwość, nie szczędzić go-
ściom swoim doborowej strawy... duche-
wej. Nawet w czasie postnym... ad-
wentu.

Ostatni program 5 wieczoru muzycz-
nego, był w stosunku do czwartego (o
którym nie pisałem) znacznie lepszym i
bardziej urozmaiconym.

Popisy orkiestry wcale udatnie wy-
pełniając swój repertuar, i występy
chórów i zespołów śpiewaczych, która ośpie-
wane kawałki potrafiła ożywić ładnym
frazowaniem — to zwykłe ramy muzycz-
nych wieczorów. Poza tem *solo* forte-
pian, wiołoczeła i deklamacja.

Im *promptu* Schuberta odegrała na
fortepianie p. M. Urbanowiczówna. Zda-
je się, że był to pierwszy występ estra-
dowy solistki. Taki pierwszy raz musi
na jednostkę o nerwach słabszych wy-
wrzeć wpływ silny, niezbyt dodatni. P.
Urbanowiczównę wzięła w swe straszne
szpony wszechwładna pani *trema* i pod
naporem swojej hegemonji trzymała de-
biutantkę od początku do końca. Z gry
wiele też nie wyrzobiłem sobie jasnego
pojęcia o sile zdolności młodej pianistki,
która publiczność przyjmowała bardzo
życzliwie. Nie mniej dobrego przyjęcia
dostała p. Filipowiczówna-Dubowik, de-
klamująca „Chłopskie serce” — Konop-
kiej i „Straszną noc” — Ujejskiego. Na-
mysłam się doprawdy, co powiedzieć o
tych produkcjach; ganić nie widzę do-
brej racji, chwalić się boję, wobec prze-
świadczenia i smutnego już niestety do-
świadczenia, ile złego robią dytamy
naszych sprawozdań. Kilka jednostek
wykolejonych z drogi zwykłej, marzą-
cych wzięcie o sławie, wieniecach, uzna-
niu, chcących służyć sztuce wtenczas,
gdy sumienie i zdrowy rozsądek wręcz
inne powinny im wskazać ślaski ucze-
liwy pracy dla społeczeństwa...

Tych kilka jednostek za jeden
rok pracy na scenie amatorskiej —
to bardzo smutny dorobek, smutniej-
szy prognozy dla recenzentów i naj-
smutniejszy wynik obywatelskiej pra-
cy instytucji, co takie *talenty*, acz mi-
mowolnie wykopuje. Broni Boże, nie
chcę przez to powiedzieć, iżbym dekla-
matorkę ostatniego wieczoru uważał za
podatny grunt i kandydatkę do powie-
szczenia kadrowy wy opisanych artystów
in spe. Nie. Tylko sam fakt pisanie
o pierwszych występach sił amatorskich,
dał mi asumpt, do użycia zimnego prz-
sączu dla rozpalonych powodzeniem i
mnożącą braw i bisów główek...

Obowiązek recenzenta nakazuje mi
powiedzieć, że deklamacja p. Filipow-
iczówny miała wiele trafnych zwrotów,
była na ogół miła i ładna, choć braku-
ło tu szczerości oraz indywidualnego od-
czuwania treści. Nie uważałbym za sto-
sowne mówić przed deklamacją tytuły
utworów — na to są programy, lecz
zresztą można na pewną znajomość li-
teratury u słuchaczy... Jeszcze raz o-
mawiam kwestję i zaznaczam, że nie o-
tępienie debiutów, co raz do nowych, mi
chodzi w Lutni, ale o patrzcie na a-
matorów, tylko jak na... amatorów, aby
urwać głowę bydraze kabotyńskie!

P. Romejski odegrał na wiołocze-
li „Romans” Schrederera i wyjątku
z „Pajaców” Leonevallo dowiódł, że
ma talent muzyczny wrodzony. Nieste-
ty, znać, że młody muzyk iskrę Bożą,
darmo mu dana, nie bardzo podtrzyma-
je i rozszerza w artyzmie gry swojej.
Gdyby do tego, co jest, dodać pracę
zmuśną, systematyczną, postać szkołę,
nabyć wprawę...

Dziś jest tylko w grze p. Romejski
rozmach imponujący i właściwy indy-
widualny ton; dla artysty stanowczo za
mało. Koncertanta suto danoszo okla-
skami.

Na tem sprawozdanie muzyczne koń-
czę. Jednak nie urywam, chcę bowiem,
aby sprawiedliwość stała się zadość.
A nie tylko to, że cnotę, ile pew-
nym artystycznym ambicjom sekcji dra-
matycznej, która z wielkim nakładem
pracy 23 listopada wystawiła swoją
komedię Zaleskiego „Przed ślubem” i
sama nie wie, za jakie grzechy została
potraktowana za to... świętem, grobo-
wym milczeniem w „Kurjerze”.

Niemą dwóch zdań, że trzeba to na-
prawić, zwłaszcza zważywszy na grę
amatorów — artystów naprawdę dobra.
Nie czas już na drobniogową ocenę,
Ogólnie tedy mówiąc, nadmieniam, że
w „Przed ślubem” największe sukcesy
zdobył p. Olasek, jako kapitalista No-
wowiejski. Typ trudny, typ zachodnie-
go schyłkowca, z wiecną ironją na u-
stach, ale z sercem w gruncie polskiem,
wyszedł jednolicie, pięknie i wypukle.
To prawdziwy sukces p. Olaski, rzetel-
nego amatora Lutni. P. Lisiewicz, Ni-
ziolowski i Kupiecki, wreszcie p. Ma-
rjanski i panie Niemczy, Łodzińska i
Kunciewiczówna — dzielnie dopomogli
do stworzenia dobrej rzeczy.

Każdy z grających wiał wiele życia
w postacie odtwarzane, nikt nie opu-
ścił momentu, właściwego komedjom,
by go nie wyzyskać dla dobra sztuki.

Tylko p. Bolksi (pseudonim) w roli
rozbiarza Muszkatka zbytby nonszalan-
cją psuł epizodyczną zresztą rolę, choć
i w jego grze są przebyte...

Z prawdziwą przyjemnością podno-
szę zasługi reżyserji i pracowitej sek-
cji dramatycznej.

Żegota.

Z sali odczytowej.

„A. Świętochowski i jego działalność
literacka”.

W Wilnie nikt dotąd nie mówił o
Aleksandrze Świętochowskim; milczano
nawet w 40 rocznicę jego pracy. Pra-
wdziwą więc zasługę ma p. F. Hryn-
iewicz, który pierwszy ze stosownym wy-
stąpił odczytem.

Prelegent nie kreślił schematycznie
biografji, ale przeprowadził podział
dorobku literackiego jubilate, przystąpił
do analizy ducha jego i twórczości. Ży-
cie Świętochowskiego to długie pasmo
walk, w których „poseł prawdy”, wpa-
trzonej w widmo przyszłości narodu,
zdobywa prawo obywatelstwa dla pra-
wy i niekrepowanej przesady myśli.

W pracy tej, natchnieniem czerpie
przewidywaniem z rozumu, w którego bla-
skach jasnych, niekiedy zimnych, uka-
zał go nam też prelegent.

Nie łatwo ściśle wyznaczyć miejsce
właściwe dla pioniera postępowej my-
śli polskiej; każdy chciałby widzieć
w nim co innego, to najeźdźcę, co sam
uważa za szczyt kultury i postępu.

W odczycie Świętochowski ukazany
został jako literat, działacz społeczny i
filozof.

Literacką twórczość jubilate pre-
legent stawia najwyżej. Wszystkie, cokol-
wiek napisał Świętochowski, ma pysz-
ną, lśniącą ogniami brylantów.

W przeglądzie pierwszych noweli
Świętochowskiego mowa podkreśliła, że
są one znacznie od późniejszych słab-
sze. Atoli właśnie te utwory wypływa-
ły na szeroką widownię — gdy tymcza-
sem najlepsze pozostawały w cieniu.
Fakt to znamienny dla stosunku szer-
okiej, najszerszych mas narodu do twó-
rczości Świętochowskiego.

Przechodząc do dalszej twórczości,
dotknął p. Hryniewicz strony poetyckiej
dzieł i wskazał „greckie oblicze” Świe-
tochowskiego — a przede wszystkim gre-
cki duch jego dramatów; wreszcie obda-
rzenie literatury polskiej dialogiem, ja-
kiego nawet Hollada nie posiadała.
Z dramatów: „Piękna” i „Aspazja” — szla-
chetne w linii, dostojne w swej myśli
przewodnicze — powinny, zdaniem pre-
legenta, zająć na scenach naszych miej-
sce poczesne.

Jako filozof — Świętochowski jest po-
zytywistą i zajmuje go praktyczna ma-
drość życia.

Z największym przejęciem mówił
prelegent o idealach społecznych Świe-
tochowskiego. Praca jego cała skiero-
wana była do organizowania życia.

Odczyt, wypowiedziany pięknym, bo-
gатым i obrazowym językiem, na słu-
chaczych wywarł wrażenie poważne i
rzucał snop jasnego światła na dalekie,
szerokie horyzonty kultury.

C. Z.

Kronika Wileńska.

Kalendarzyk. Dziś, we czwartek —
Św. Barbary, jutro — Śś. Sabby Op. i Ni-
cyla.

Kronika kościelna. Dnia 5 b. m.
jako w pierwszy piątek miesiąca, w ko-
ściele Wszystkich Świętych (po-karne-
lickim), przed ołtarzem Matki Boskiej
Niejstępskiej Pomocy, o godzinie 7 rano
odbędzie się uroczysta prymaria z wysta-
wieniem Przenajświętszego Sakramentu.
W kościele zaś św. Piotra i Pawła,
przed ołtarzem Pana Jezusa Antoko-
lskiego, odbędzie z wystawieniem Przenaj-
świętszego Sakramentu: o godzinie 7 rano
prymaria z odpiewaniem suplikacji, a
o godzinie 10 wotywa z odmów-
ieniem litanii do Serca Pana Jezusa.
W kościele św. Rafała (po-piarskim),
przed ołtarzem Pana Jezusa Śnińskiego
odprawiona zostanie z wystawieniem
Przenajświętszego Sakramentu, o godz.
7 rano prymaria z odpiewaniem supli-
kacji i odmówieniem litanii do Serca
Pana Jezusa. Wieczorem zaś, o godz. 5
przed tymże ołtarzem, uroczyste odmó-
wiona będzie pomeniona wyżej li-
tania.

W kaplicy Pana Jezusa na Skale,
przy kościele św. Franciszka (po-Ber-
nardyńskim), o godz. 9 rano, odbędzie
się uroczysta wotywa z udzieleniem o-
becnym wiernym pacyfikatu relikwia-
rzem.

Opóźnienie numeru wczorajszego
nastąpiło skutkiem popsucia się maszy-
ny rotacyjnej, którą zdołano naprawić
zaledwie nad ranem. Skutkiem tego
część prenumeratorów miejskich otrzy-
mała numer dopiero w południe.

Wyższy zakład naukowy w Wil-
nie. Obrady w sprawie utworzenia w
Wilnie wyższego zakładu naukowego,
rozpoczną się na nowo po świętach Bo-
żego Narodzenia.

Sprawy szkolne. Z powodu roz-
porządzenia ministra oświaty o utwo-
rzeniu specjalnych obrad w sprawie
rozszerzenia sieci szkolnej, dyrektor
szkół ludowych gub. wileńskiej zwrócił
się do Zarządu miejskiego z prośbą, o
poddanie pod rozpatrzenie Rady miej-
skiej sprawy utworzenia w Wilnie
nowych szkół miejskich, tak miejskich jak
i żeńskich, oraz szkół rzemieślniczych,
następnie sprawy wydzierżawienia przez
miasto placów na ten cel i wyasygno-
wania koniecznych środków pieniężnych.
Wraz z tem dyrektor uczynił zapyta-
nia, czy Zarząd miejski uważa za mo-
żliwe ograniczyć się uczestnictwem swego
przedstawiciela w obradach, czy też
uważa za konieczne delegować na obrady
specjalnego przedstawiciela miasta.

Zarząd miejski zdecydował, że w o-
bradach tych powinien brać udział pre-
zydent miasta, lub członek Zarządu
miejskiego.

Teatr polski. Dziś, we czwartek,
przedstawienia nie będzie. Jutro przed-
ostatni występ Bolesława Leszczyńskie-
go. Znakomity ten artysta wystąpi jako
nieporwany Ruszczyce w „Złotem ru-
nie” Przybyłowskiego. W sobotę, w
Sali miejskiej, „W szponach”, sztuka
Bernsteina, którą na benefit dla Kunc-
iewiczówny przyjęto z nadzwyczajnym uza-
naniem. W niedzielę nieodwołalnie ostatni
a zarazem pożegnalny występ B. Le-
szczyńskiego „Stary kawalerowie” V.
Sardou; w przewybornej komedji tej
mistrz nasz odtworzy ulubioną swą rolę
„Mortemera”.

Od jutra rozpoczynają się codzienne
próby z rozgłosnej sztuki St. Krzywo-
szewskiego, która obecnie z obryzaniem
powodzeniem wypełnia szereg publicz-
ności teatr „Romaitosi” w Warsza-
wie. Tytuł nowości tej „Przywódca”.
Sztuka ukazuje się na scenie naszej po
raz pierwszy w przyszłym tygodniu. W
bieżącą niedzielę popołudniowego przed-
stawienia nie będzie.

O salutowanie. We środę, w
południe, przejeżdżający w powoźu ul.
Botaniczną podpułkownik, nieznanym
nazwiska, dojechał szeregowca II-go puł-
ku pieskiego Sołłłskiego (bawiącego w
Wilnie na urlopie), który skutkiem ni-
uważa nie salutował go.

Po zatrzymaniu powozu, podpułko-
wnik wezwał szeregowca do siebie i za-
żądał, aby z nim udał się do kome-
dantury. Żołnierz atoli tłumaczył się,
iż nie może w tej chwili rozkazu tego
wykonać, gdyż oczekuje na nieznajome-
go, któremu dał rubla i posłał po wod-
kę. Wtedy podpułkownik wydobyl z
kieszeni rewolwer i wystrzelił, trafia-
jąc żołnierza w policzek następnie zaś
zabrał ranionego z sobą.

W godzinę później żołnierza został
przysłany do cyrkulu, a następnie do
szpitala wojskowego.

Nasze tramwaje. Z powodu wnie-
sionej do zarządu miejskiego przez nie-
których właścicieli domów na Antokolu,
skargi na zarząd tramwaj, który zmie-
szczał ilość wozów kursujących na linii
antokolskiej, zarząd miejski postanowił,
aby ilość tych wozów nie była mniejsza
niż zawsze.

Tow. cyklistów. Komitet Tow.
zawiażania swoich członków, że lokal
zimowy Tow. został otwarty z dniem
dzisiejszym, w d. 14 przy ul. Zam-
kowej (Wielkiej).

Zgromadzenie. Dnia 7 grudnia,
odbędzie się walne zgromadzenie prze-
mysłowców leśnych Litwy i Białej-
rusi.

Mianowanie. Naczelnik inżynier-
ów wileńskiego okręgu wojskowego,
generał-porucznik Aleksandrow, miano-
wany został komendantem twierdzy ko-
wiewskiej.

Uśaskawienie. Skazanemu, dnia
20 listopada, przez wileński sąd wo-
jenny na śmierć przez powieszenie, W.
Panićkiemu, za zabicie w więzieniu
miejscowego dozorcę i więźnia, generał-
gubernator wileński zamienił karę śmierci
na 20 lat ciężkich robót.

Fabrykacja pieniędzy. Dnia 30
grudnia na ulicy Kijowskiej, w mie-
szkanie Lejby Nuchimowa, odkryła po-
licja fabrykę fałszywych pieniędzy.

Policia dokonała w mieszkaniu re-
wizji i znalazła rozmaite przybory do
fabrykacji rubli służące, oraz materiał
do odlewów.

Prócz tego znaleziono 76 fałszywych
rubli. Monety były tak zregulowane po-
dobnie, że trudno było odróżnić je od
prawdziwych.

Uśzustwo. Od pewnego cza-
su zjawiał się w Wilnie niejaki Sza-
lew, mianujący się reprezentantem firm
handlowo - przemysłowych najlepszych
fabryk zagranicznych i zaczął rozsyłać
do różnych miast propozycje dostawy
produktów gospodarstwa wiejskiego.

Dzięki reklamom udało mu się
otrzymać zamówienie na dostawę dla
gorzelnii na stacji Urzuj dwóch wa-
gonów żyta, a jako zadatek, wysłano
mu 200 rubli; po otrzymaniu tych pie-
niędzy „reprezentant” znikł z Wilna.

Obecnie poszukuje go policja, jak
dotąd jednak, bezowocnie.

Polowanie. W niedzielę, dnia 7
grudnia, odbędzie się polowanie na to-
sie i wilki. Zbór na stacji Jaszuny, d.
6 grudnia, o g. 5 po poł.

Wyjazd z Wilna o g. 2 m. 30 po
południu.

rego parafianę chcą wystawić nowy kościół murywany. Zebrano już sześć tysięcy rubli. Oprócz tego włościanin Kuntarata ze wsi Dorżyszek ofiarował na ten cel swoją osadę, wierzającą około 3.000 rubli.

Wiekście (powiat zawski), położone w malowniczej pożyłki pod Węty, liczące około trzech tysięcy mieszkańców, do niedawna prawie żyłowskie miasteczko. Cztery miejscowe szkoły są przepelnione. Mieszkańcy starają się o otwarcie szkoły czteroklasowej.

WYJAŚNIENIE.

W sprawie nowych katedr dla rusinów w uniwersytecie lwowskim, prezydent Kola Polskiego w Wiedniu ogłosiło następujące wyjaśnienie:

„Rząd centralny umieścił fundusz na te dwie nadzwyczajne katedry od 1 października 1909 r. na tej podstawie, że senat akademicki uniwersytetu lwowskiego, nie zgadzając się na utworzenie rusińskiej katedry chemii, oraz katedry prawa rzymskiego i handlowego, wyraził zapatrywanie, że natomiast mogą być, w najbliższym czasie, utworzone katedry dla zatwierdzonych już docentów rusińskich geografii, oraz procedury cywilnej. Rząd centralny uważał to oświadczenie senatu akademickiego za dostateczną podstawę do wstawienia w budżet kredytów na owe nadzwyczajne katedry.

Za granicą.

O karę śmierci.

Z inicjatywy rządu zrodziła się we Francji kwestja zniesienia kary śmierci. Od wielu już lat prezydent republiki stała się ulaskawia wszystkich na śmierć skazanych, zastępując przeznaczone dla nich szafot karą dożywotniego więzienia. Rząd chciał nawet drogą pośrednią znieść możliwość wykonywania wyroków śmierci, a mianowicie przez opuszczenie w budżecie pensji, wypłacanej katów. Projekt ten atoli nie doszedł do skutku, gdyż Izba deputowanych, z początku przychylna projektowi zniesienia kary śmierci, zmieniła swe przekonanie pod naciskiem opinii publicznej.

Ławy bowiem przysięgłych w różnych departamentach, a przede wszystkim w Paryżu, poczęły przysyłać uchwały, sprzeciwiające się zamiarowi zniesienia kary śmierci. Kilka zbrodni, z okrucieństwem, zdziwienie wielkie zdradając, dokonanych, zrodziły w kraju przekonanie, że to polityka bezwzględnej ulaskawiania skazanych winna tym objawom występującej w tak okrojonej formie zwierzchości.

Jednocześnie ukazała się rządowa statystyka kryminalna, wykazująca niewątpliwą wzrost wielkich zbrodni. W Paryżu i w okolicach stolicy, a także i w niektórych innych miastach większych dało się odczuć wzmożenie bandytyzmu, oraz powiększenie ilości skrytobójstw dokonanych. Najbardziej jednak groźnym objawem przedstawia się zatracający wzrost zbrodni poważnych, dokonanych przez nieletnich przestępców.

Wszystkie te fakty podzielały tak silnie na opinie publiczną, że przysięgli rozpoczęli akcję protestacyjną przeciw zamiarowi rządu, by karę śmierci zamienić więzieniem dożywotnim, przyczem w pierwszych latach kary przestępca, do dziś dnia według kodeksu podlegający karze śmierci, miał być przez sześć z rzędu lat zupełnie izolowany i trzymany w więzieniu całkowitem. Przysięgli atoli, przed którymi rozlano obraz gwałtownych bezbożności, przyszli do przekonania, że tylko groźba męczeństwa katowskiego może być położyć koniec wzrastającemu dziczeniu obojętności, oraz zmniejszyć ilość morderstw w kraju popełnianych.

Uchwały ławy przysięgłych, w duchu powyższym pobierane, zaczęły oddziaływać i na Izbę poselską. Deputowani Puech, który dawniej stał niejako na czele ruchu, domagającego się wykreślenia kary śmierci z kodeksu karnego Francji, zmienił swe przekonania i pod wpływem ostatnich wykazów statystycznych o wzroście przestępstw, a przede wszystkim o wzroście morderstw, zaczął się domagać zatrzymania kary śmierci, jako środka karzącego. Poseł Puech z obzoru radykalnego pociągnął za sobą posłów „chwiejnych“.

Wobec tego nastroju rząd chciał zwlekać z decyzją ostateczną i odradzał dyskusję. Wreszcie przyparty do muru minister sprawiedliwości, Briand, oświadczył, że ponieważ główne znaczenie sprawy jest raczej etyczne-filozoficzne, zwlecząc ją, w ostatnim dziesięcioleciu kara śmierci była rzadko zastosowana, rząd przy głosowaniu nad tą kwestją nie stawia kwestji zaufania.

Kilka dni temu rozprawy, które trwały już niemal że od roku, zostały zakończone i Izba blisko stoma głosami większości postanowiła utrzymać w kodeksie karę śmierci. Głosowanie to tylko drogą pośrednią może wpłynąć na praktykę szerokiego zastosowania prawa ulaskawienia, które prezydent Rzeczypospolitej posiada i które do dziś dnia trzymał.

Ruch antyaustracki w Rumunji.

Rumuni nie podzielają, jak się zdaje, przyjaźni uczuć swego króla, Karola, względem Austro-Węgier. Do „Frank. Ztg.“ piszą z Bukaresztu, że w całym kraju urządzane są mityngi protestujące przeciwko zewnętrżnej polityce rządu, a w szczególności przeciwko przyjaźni dla Austro-Węgier, które zbyt mało daje Rumunom w zamian za ich przyjaźń. Te wrocie uczucia odnoszą się nie tylko do Austrii, co do Węgier, a pochwała węgierskiego pa-

wa wyborczego, wypowiedziana przez króla Karola w mowie tronowej, uważana jest za policzek, gdyż wskutek nieprawidłowości prawa wyborczego hrabiego Andassy uciერიł przedwzrostkiem rumuni, zamieszkali na Węgrzech.

Charakterystyczną cechą tego ruchu jest zupełna nieobecność wybitnych polityków; ruch to — narodowy, ruch mas. Rumuni nie uważają za możliwe mieszanie się Franciszka Józefa do wewnętrznych spraw państwa, ale sądzą, iż rząd austriacko-węgierski winienby bardziej się liczyć z uczuciami zaprzężonego narodu.

Niezadowolone zaopatrza się jeszcze wskutek tego, iż układy o traktat handlowy przeciągają się bez końca. Austro-Węgry nie chcą, czy też nie mogą, poznać znaczniejszych ustępstw w sprawie dowozu bydła; dla Rumunji zaś ta kwestja właśnie jest najważniejsza i wymaga co najmniej dwa razy większej ulgi, aniżeli ta, jakich udzielono Serbji. Jeśli umowa nie zostanie zawarta, co odbije się niewątpliwie i na stosunkach dyplomatycznych obu państw.

Nowa Panama.

Otwarcie kongresu Stanów Zjednoczonych, które miało miejsce dn. 24 listopada, towarzyszył olbrzymi skandal. Poseł ze stanu Illinois, Henryk Ryne, wniosł w imieniu demokratów, by wyznaczono komisję, celem przekonania się, ile słusności zawierają skandaliczne pogłoski prasowe o nabyciu przez rząd amerykański kanału Panamskiego. Dwa wpływowe pisma amerykańskie „New-York Sun“ i „Indianapolis News“ twierdzą, jakoby z 40 milionów dolarów, jakie zwiazek wypłacił Francji za kanał Panamski, 28 milionów przeszło do kieszeni amerykańskiego syndykatu pośredniczącego, do którego należał, między innymi, i Charles Taft, brat przyszłego prezydenta i Duglas Robinson, zięć Roosevelta.

Roosevelt poprzedniego dnia jeszcze obalił te pogłoski, jako „niecieleszczące“, nazwawszy obu redaktorów kłamcami; mimo to wniosek Ryne'a o wyznaczenie komisji dla rozpatrzenia tej sprawy, został przez kongres jednogłośnie przyjęty. Przepuszczając, że tak samo zachowa się senat. Obażeni milionerzy mają pociągnąć redaktorów wyżej wymienionych pism do odpowiedzialności sądowej.

Sprawa posła Liebknechta.

Adwokat, poseł Liebknecht, syn sławnego przywódcy socjal-demokracji, skazany na dwa lata twierdzą za napisanie antymilitarnej broszury, podczas odbywania kary wybrany został do pruskiego landtagu. Odrzuca na pierwszym posiedzeniu nowego landtagu socjal-demokrację złożył wniosek o uwolnienie Liebknechta z twierdzy na czas trwania sesji. Wniosek ten, przeciw któremu wypowiedział się przedstawiciel wszystkich partii, oprócz s.-d., został wniesiony do komisji, celem wstrzymanego rozpatrzenia. Postanowienie przesłania wniosku soc.-demokratów do komisji uchwalone zostało jednogłośnie, przyczem konserwatyści motywowali postanowienie swe koniecznością stworzenia precedensu, ponieważ w Landtagu, do dziś poraz pierwszy przeszli socjal-demokraci w liczbie 7 osób, niejednokrotnie zapewne trzeba będzie powrócić do kwestji nietykalności posłów. W komisji wniosek socjal-demokratów o uwolnienie Liebknechta został uchylony. Podczas dyskusji powoływano się na postępowanie w analogicznych kwestiach zagranicznych parlamentów, a mianowicie na zachowanie się Dumy Państwowej w sprawie Kolubakina. Charakterystycznym jest, że i w pruskim landtagu konserwatyści doradzają Liebknechtowi, by zwrócił się z prośbą do władzy najwyższej. W sferach poinformowanych mówią, iż pożądanym jest wyłomienie drogi prawodawczą niezupełnie jasnych paragrafów konstytucji odnośnie nietykalności posłów.

Z pomiędzy pism liberalnych jedynie „Berl. Tgbl.“ wypowiedział się w tym sensie, że istniejące prawa pruskie o nietykalności posłów rostrzyskują sprawę Liebknechta pomyślnie.

WIDOKI KONFERENCJI.

Dzienniki wiedeńskie, opierając się na głosach „Now. Wrem.“ i „Riecz“, wypowiadają podejrzenie, że dyplomacja rosyjska, wobec zmienionych warunków, radaby zapobiedz zwołaniu projektowanej konferencji międzynarodowej.

Projekt

dnimskiej komisji oświatowej.
(Tel. Ag. Pet.).

Komisja oświatowa wniosła na ogólne zebranie Dumy Państwowej sprawozdanie z projektu prawa o asygnowaniu corocznie z sum skarbu państwa po rb. 360, na utrzymywanie nauczycieli religii wyznania rz.-katolickiego w powiatowych seminarjach nauczycielskich gub. kowieńskiej.

„Po rozpatrzeniu niniejszej prośby, komisja nie upatrzyła żadnych przeszkód do asygnowania sumy 360 rb. rocznie na utrzymanie nauczycieli religii wyznania rz.-katolickiego w powiatowych seminarjach nauczycielskich, do którego, na mocy Najwyższego zezwolenia z dnia 15 lipca 1908 r., dozwolony jest wstęp osobom wyznań obcych.

„Komisja zauważyła jednak przytem, że zatwierdzeniu w drodze prawodawczej podlega nie tylko kwestja asygnowania na wymienioną potrzebę odpowiednich sum, lecz także sama sprawa wprowadzenia w seminarjach tego wyznania religii, ponieważ w ustawie o seminarjach nauczycielskich nie jest przewidziana możliwość wprowadzenia przez władze administracyjne do kursu tych zakładów naukowych jakiegokolwiek przedmiotu, z wyjątkiem wskazanych w art. 2408 wymienionej ustawy (wyd. roku 1893).

„Pomimo, że do rzędu tych przedmiotów włączono także religię, — to jednak wzmiankę tę należy rozumieć jedynie w znaczeniu wykładów religii wyłącznie prawosławnej, ponieważ na mocy artykułu 2382 tej samej ustawy (wyd. r. 1893), seminarja nauczycielskie przeznaczone są wyłącznie dla osób tego wyznania.

„Odpowiednio do powyższego, komisja uważa za niezbędne uzupełnienie niniejszego projektu prawa decyzją co do kursu nauk powiatowskiego seminarjum nauczycielskiego, wykładów religii wyznania rz.-katolickiego.

„Niezależnie od tego, biorąc pod uwagę, że w powiatowskim seminarjum nauczycielskim pobierać będą nauki uczniowie różnych wyznań, komisja uważa za niezbędne uzupełnić omawiany projekt prawa decyzją, orzekającą, że wykład religii wyznania prawosławnego i języka cerkiewno-słowiańskiego obojętne są tylko dla uczniów wyznania prawosławnego.

„W myśl wyliczonych tu poglądów, komisja oświatowa proponuje Dumie Państwowej:

1. W celu zmniejszenia i uzupełnienia obowiązków decyzji prawa, postanowić, że:

1) W powiatowskim seminarjum nauczycielskim, gub. kowieńskiej, dla uczniów wyznania rz.-katolickiego, mają być wprowadzone wykłady religii tego wyznania.

2) Wykłady religii wyznania prawosławnego i języka cerkiewno-słowiańskiego obojętne są jedynie dla uczniów wyznania prawosławnego.

II. Asygnować z sum skarbu państwa, zaczynając od r. 1909, po rb. 360 rocznie na pensję dla nauczycieli religii wyznania rz.-katolickiego, w powiatowskim seminarjum nauczycielskim, gub. kowieńskiej.

W charakterze referenta projektu prawa wystąpił ksiądz Stanisław Maciejewicz.

nowania na wymienioną potrzebę odpowiednich sum, lecz także sama sprawa wprowadzenia w seminarjach tego wyznania religii, ponieważ w ustawie o seminarjach nauczycielskich nie jest przewidziana możliwość wprowadzenia przez władze administracyjne do kursu tych zakładów naukowych jakiegokolwiek przedmiotu, z wyjątkiem wskazanych w art. 2408 wymienionej ustawy (wyd. roku 1893).

„Pomimo, że do rzędu tych przedmiotów włączono także religię, — to jednak wzmiankę tę należy rozumieć jedynie w znaczeniu wykładów religii wyłącznie prawosławnej, ponieważ na mocy artykułu 2382 tej samej ustawy (wyd. r. 1893), seminarja nauczycielskie przeznaczone są wyłącznie dla osób tego wyznania.

„Odpowiednio do powyższego, komisja uważa za niezbędne uzupełnienie niniejszego projektu prawa decyzją co do kursu nauk powiatowskiego seminarjum nauczycielskiego, wykładów religii wyznania rz.-katolickiego.

„Niezależnie od tego, biorąc pod uwagę, że w powiatowskim seminarjum nauczycielskim pobierać będą nauki uczniowie różnych wyznań, komisja uważa za niezbędne uzupełnić omawiany projekt prawa decyzją, orzekającą, że wykład religii wyznania prawosławnego i języka cerkiewno-słowiańskiego obojętne są tylko dla uczniów wyznania prawosławnego.

„W myśl wyliczonych tu poglądów, komisja oświatowa proponuje Dumie Państwowej:

1. W celu zmniejszenia i uzupełnienia obowiązków decyzji prawa, postanowić, że:

1) W powiatowskim seminarjum nauczycielskim, gub. kowieńskiej, dla uczniów wyznania rz.-katolickiego, mają być wprowadzone wykłady religii tego wyznania.

2) Wykłady religii wyznania prawosławnego i języka cerkiewno-słowiańskiego obojętne są jedynie dla uczniów wyznania prawosławnego.

II. Asygnować z sum skarbu państwa, zaczynając od r. 1909, po rb. 360 rocznie na pensję dla nauczycieli religii wyznania rz.-katolickiego, w powiatowskim seminarjum nauczycielskim, gub. kowieńskiej.

W charakterze referenta projektu prawa wystąpił ksiądz Stanisław Maciejewicz.

KULTURA, nowe książki, patrz ogłosz.

Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów zamiejscowych załączamy listy zwrotne (przekazy).

NADEŚLANE.

BIURO RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ

przy Kowieńskim Tow. Roln. podejmują się zakładania rachunkowości, sporządzania bilansów, odrabiają zaległości 395a

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 2 i 3 grudnia (15 i 16 grudnia).

(Telegramy Ag. Petersburgskiej).

NAJWYŻSZE AUDJENCJE.

Petersburg. Najjaśniejszemu Panu przedstawiali się gubernator sarmatowski, hr. Tatiszczew, i prezes byłego odeskiego zjazdu Związków narodu rosyjskiego.

NOMINACJE.

Petersburg. Generał-gubernator kijowski i dowódca wojskami kijowskiego okręgu wojennego, generał Suchomlinow, mianowany został naczelnikiem sztabu generalnego.

Petersburg. Główny naczelnik Kronsztadu, generał-adjudant gen. artylerji Iwanow, mianowany został dowódcą wojskami okręgu kijowskiego.

SAMOBÓJSTWO

Petersburg. Podczas obiadu w klubie wojskowym zastrzelił się chorąży pułku kozaków lejbgwardji Wołoszynow.

WYROK.

Petersburg. Na specjalnej kadencji Izby sądowej, z udziałem przedstawicieli stanów, skazano na 10 lat ciężkich robót studenta instytutu elektro-technicznego, Iwanowa, oskarżonego o należenie do partji soc.-rewolucjonistów; przy rewizji znaleziono u niego w konwiktach instytutu wydawnictwa nielegalne i materiały wybuchowe.

SPRAWA BRACI KOWALEN-SKICH.

Petersburg. W okręgowym sądzie wojennym rozpoczął się proces braci Grzegorza i Piotra Kowaleńskich. Przewodniczący generał-major Muchin; oskarża pomocnika prokuratora, podpułkownika Balasnyja Kowaleńskiego do winy się nie przyznali. Rozpoczęło się badanie świadków. Zeznawał przed innymi ojciec oskarżonych, senator Kowaleński, który oświadczył, że starszy syn jego zmuszony był do strzelania do tłumu, zachowującego się nadzwyczaj wyzywająco i grożącego chłazem Kowaleńskiemu pobiciem.

Młodszy zaś syn, jak utrzymywał ojciec, wyróżniał się zawsze chorobliwym usposobieniem, a zwłaszcza nadzwyczajną nerwowością. Następnie rozpoczęto przesłuchiwanie poszkodowanych.

Petersburg. W sprawie braci Kowaleńskich przesłuchano wielu świadków, zarówno z liczby poszkodowanych jak i obecnych podczas zajścia. Prawie wszyscy zeznawali zgodnie, że tłum nie występował wcale wrogo wobec braci.

Ostatni przed przerwą zeznawał raniony student Sonin, który oświadczył, że ani mu do głowy nie przyszło, by uwaga jego, że „nie wolno bić policjanta, pełniącego obowiązki służbowe“ wywołać mogła strzał.

O godz. 9 wieczorem zarządzono przerwę.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w mieście osób 17, zmarło 4.

WYROK.

Witebsk. Za zamordowanie w r. 1906 sześciu ludzi, zbiegłego katorżnika Zienkiewicza i nieznanego, mianującego się Szulcem, skazano na dożywotnie ciężkie roboty.

PORWANIE UCZNIA.

Baku. W śródmieściu porwano ucznia 7 klasy gimnazjum, syna kapitalisty miejscowego Siergieja Bandyca. Żądają wykupu w sumie 50,000 rb.

ZGONY.

Rzym. Mistrz ceremonji dworu królewskiego, ks. Dellogrovere, i pozostający przy osobie królowej kamer-junkier, hr. Trinita, złożyli wizytę wdowie po Murawjiewie, wyrażając jej kondolencję w imieniu państwa królewskiego.

Minister dworu królewskiego, hr. Ponciewagla i inni ministrowie i członkowie ciała dyplomatycznego, odwiedzili ambasadę rosyjską.

Wiedeń. W nocy, z dnia 1 grudnia zmarł w Kromau na Morawach pierwszy ochmistrz dworu cesarskiego, ks. Rudolf Lichtenstein.

W IZBIE WIEDENSKIEJ.

Wiedeń. Na początku posiedzenia Izby w d. 2 grudnia, radykalowie czescy wyprawiali w ciągu pół godziny hałasy, gwizdali i stukali w pulpity, protestując w ten sposób przeciw wnioskowi uznania sprawy rozpatrzenia budżetu tymczasowego, za nagłą. Socjalista Adler oświadczył w imieniu swej partji, że socjaliści obstawiać będą przy przeprowadzeniu budżetu w drodze parlamentarnej i zaznaczył w dalszym ciągu, że ludy austriackie nie mają zamiaru przelewać krwi za Bosnię.

„Trzeba — oświadczył mówca — by Austro-Węgry były silne w tej krytycznej chwili; by jednak zrobić państwo silnem, nie dość jest armat i karabinów, potrzeba też na to iadu wewnątrz państwa“.

Następnie Adler mówił, że rządowi udzielić należy swobody w polityce handlowej na Bałkanach.

Deputowany, Pergelt, udawał także niezbędną uregulowania stosunków handlowych z państwami bałkańskimi.

Większością głosów wszystkich partji, przeciw czemu, radykalom i obu partjom rusińskim, Izba uchwaliła wniosek głośności w sprawie omawiania budżetu tymczasowego i przystąpiła do drugiego czytania.

Przy uczynnych oklaskach, Izba poleciła prezesowi wyrazić telegraficznie prezesowi nowego parlamentu tureckiego, uczucia głębokiej sympatii i szczerze życzenia owocnej działalności.

ZNIESIENIE STANU WOJENNEGO.

Praga. Zniesiono stan wojenny w Pradze i na przedmieściach; studentom wzbroniono noszenia oznak studenckich.

PODRÓŻ PREZYDENTA CASTRO.

Berlin. Przyjechał tu prezydent Wenezueli Castro.

SYTUACJA W WENEZUELI.

New-York. Według informacji, otrzymanych z Caracas, część mieszkańców miasta i studenci wyprawili demonstrację antyrządową przed redakcją organu prezydenta Castro „El Constitucional“. Podczas starcia raniono kilka osób z rewolweru, a jedną zabito.

Wobec napiętnych stosunków z Niderlandami, wice-prezydent Gomez wydał dekret, nakazujący zarządzenie ogólnych środków obrony kraju. Ludność przyjęła rozporządzenie to entuzjastycznie.

ZATARG HOLLANDJI Z WENEZUELA.

Haaga. Zawiadomiono w drodze urzędowej, że niderlandzkie statki wojenne ujęły około północnych wybrzeży Wenezueli statek wenezuelski „Mato“.

REWOLUCJA W PERSJI.

Teheran. Serdar-mażar, przestraszony pogrozkami i wymuszaniem, uciekł z domu Bagadar-dżenga i schronił się w misji rosyjskiej.

Poseł austriacki, jako senior ciała dyplomatycznego, rozesłał kolegom swym notę okólną, proponując omówić wspólnie prośbę narodową.

Misje, rosyjska i angielska, przedstawili szachowi, za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych, memorandum, w którym przypominają mu o danych obietnicach, zaznaczając, że zwołana obecnie rada, złożona z osób, wyznaczonych przez szacha, nie może zastąpić obiecanego przezeń medżlisu.

Urmja (począł do Dżulfy). Z Salmas komunikują, że Inet-Ułach-Chan-Salar zajął w d. 13 listopada wieś Sarabierik, w odległości 7 wiorst od miasta. Ludność uciekła z całym mieniem do pobliskich wsi, pomimo to jeźdźcy Salar-chana zdołali zabić około 200 pozostałych kobiet i dzieci ormiańskich.

Pobliskie wsie płodowane są przez kurdów i Salava-Kajmakam turecki w Cziariku przyjmował deputację z Dilmana, która prosiła o pomoc i odpowiedział jej, że nie może wysłać do Salmas wojsk bez rozporządzenia z Konstantynopola, a wobec tego polecił deputacji porozumieć się z Wielką Portą za pośrednictwem telegrafu tureckiego.

Z okręgu Sarakerik Salar wyruszył na Dilman; po drodze mieszkanki wsi Mjandza ofiarowali mu chleb i sól; pomimo to Salar kazał wymordować wielu mężczyzn, kobiet i dzieci; reszta zdążyła uciec do miasta, pozostawiając całe swe mienie. Salar zajął wojskami swemi Mjandzę, proponując miastu niezwłoczne poddanie się i grożąc bombardowaniem i rzezią.

Salar ma 4 armaty, 100 żołnierzy piechoty i 700 jeźdźców mekińskich i kurdów. W Dilman jest 800 uzbrojonych ludzi i miasto jest ufortyfikowane; za miastem wzniesiono 4 bataljony. Sameun stoi we wsi Kalaras, z seciną hajduków. Kjachne-Szecher poddał się Salarowi, a wobec tego aszkierzy turecy je opuścili, poczem był gubernator Salmamu wkroczył z oddziałem swym do Kjachne-Szecher, gdzie pozostaje dotychczas.

PODZIEKOWANIE.

Zarząd Towarzystwa opieki nad dziećmi, dziękując a głębi serca za ohońność ogółu — gospodyniom i Komitetem na czele, za nadesłane fanty i ofiary pieniężne — ogłasza listę ofiar i firm, które hojnością swoją i pracą przyczyniają się niewątpliwie do powodzenia *Tombola 7 grudnia* na kolonje letnie:

Redakcja „Kurjera Litewskiego“ i „Głos Wileński“, drukarnia F. Zawadzkiego, pp. Józef Montwiłł, Aleksandra W. Czapska, Konstancja Włodowska, Wł. Bruhanoff, Katarzyna Wojciechowska, Zofia Boufałowa, Janina Suksza, Ksymena Popławska, Juliusz Ostrowski, Ludwik Ostrowski, Zofia hr. Zabieliowa, Karolina hr. O'Rourke, Stefania O'Rourke, Helena Montwiłłowa, Jadwiga Grzymałowska, Zofia i Matylda Paszkowskie, Ksawerostwo Zubowiczowie, Lusja Zubowiczowa, dr-stwo Rodziewiczowie, Adam Zawadzki, S. Kozłowski, S. Zelihowski, W. Narwojsz, dr. Zabko-Potopowicz, W. Narusiewicz, W. Malinowski, Konradostwo Huszczyński, Zygmunt Bulhak, Maksymilianowo Maliniec, Celina Zawiszyńska, Maria Turyska, Stanisław i Anastazja Jankowsy, Wiktorstwo Godiewicz, dr. Adam Leszczyński, Józefowiczowie, Wł. Sadomski, W. Makaroff, A. Zmazyński, Wł. Sadowski, Niedziałkowski, Czerskasowowie, Firmy: A. Jaroszyński, Ignacy Żukowski, Miśkiewicz cukiernia, Baldski, Zabłocki i Kalita, A. Stepkowski vel Ręczykowski, Nogaler, E. Cyzot, „Jeanette“, Polowski, Skinder, Białomiejski, „Noblesse“ Kalinowski i Przepiórkowski, Andrzejkowicz i Zabłocki, Mazurkiewicz, M. Joselson, Epstein, Wysocka, Wiszniewska, Pomian, Segall, Peok, Arbetar, Zejdel, księgarnia Syrkina, B. Brojdo, Budgair, B. Wasserman, Halpern, „Trud“, „Nowy Bazar“, Seneval, Kurlandzki Magazyn. — J. E. ks. Michalikiewicz, pp. Raksimowiczowa, J. Woiski, Kiłsińska, Damska, Babianka, Włod Turkuł, Franciszek Walicki, Kazimierz Dzierżewicki, Józef i Janina Korolowicz, firma „Aszwang“, Ch. Kolsz, Lindeblit, Bakst, firma „Todor“, Czerwikski i Baniewicz, Antonina Wilekówna, Jadwiga Wilekówna, M. Strutyńska, Augustowski, A. Zalkind, K. D. Żelazowski, firma Rostkowski, dr. St. Maroniec, P. Tomkiewicz, firma „Rio“, Bielle, P. Bobiatyńska, J. Staniewicz, P. Czyżowa, firma „Arkin“, Leparski, firma Zatorska, T. Odyńciec, firma Stern, firma Żuk, firma Żametowa, cukiernia B. Strall, panna Nina Malinśka, Henryk hr. Plater, Adam hr. Czapski, Helena Eysymontowa, Wanda Pawłowiczowa, Zofia Kowarska, Julia Ustyńska, Zofia Kwiatkowska, Halina Polowska, Zofia Frieman, Antoni Zdrojewski, firma Dinees, perfumierja Nowicki, firma Antokolski, firma Kauciz, p. Lidzka, A. Nowiczek, Menaker, zegarmistrz Rydzewski, Ciesielski, Janina Eysymontowa, Maria Ciesielska, Z. Flasecka, St. Bołtućówna, W. Hureczyńska, J. Ciesielska, L. Tokarska, W. Chroślewicz, pp. A. J. Narusiewiczówna, M. Skarbek-Ważyska, Anna Rómerówna, M. Tokarska, pp. Narbutowa, Soliński, Szukiewiczowa, Maciejewicz, Dzięcielski, Makowski (księgarnia), Witko (kapelusze), d-równa Maria Bagienśka, p. Narębska, Bogumiła Dobrowolska, dr. Żajkowski, A. Łukasiewiczowa, A. Niewodniczańska, M. Gnatowska, M. Majewski, Józef Jachimowicz, Stefania Michalewicz, Maria Szejderówna, Julian Kozłowski, Leon Perkowski, J. Bejnarowicz, d-równa Jadwiga Rudzka, d-równa Maczewska, d-równa Łukowska, d-równa Waszkiewiczowa, d-równa Wolańska, p. Cieszejko, p. Kleczkowska, p. Hryniewiczowa, d-równa Wiszniewski, A. Kleczkowska, generałowa Wołńska, pp. Maciejewiczowa, p. Jandzińska, pp. Dellogrovere, p. Kłosowska, Katarzyna Łukiewiczówna, p. Rupejko, Towarzystwo Rolnicze, B. Borkiewicz, B. Borkiewicz, d-równa Bujalska, p. Buczyńska, p. Witkowska, Safarewicz, Adamowicz, Długird, Władysławowa Wiszniewska, Stanisława Bołtućówna, Janina Zajączkowska, p. Marzecka, pani Jurewicz, p. Wierszytło, Agnieszka Szlagiewiczowa, baronowa Kaulbars, S. Kijakowska, d-równa Dzielwicka, Witoldowa Borkiewiczowa, Emma Dmochowska, Matylda Dembowska, Justyna Dmochowska, Józefa Zebrowska, Kazimierz Dmochowski, Bronisława Popiawska, Anna Iwonowa Ordżina, Aleksandra Myszczkiewiczowa, Józefowa Bobdanowiczowa, Helena Komorowska, Irena Komarówna, Jadwiga Tolszewska, Rytka Rauowna, Jadwiga Hatowska, Michał Orda, Maria Ordżina, Ewelina Maciejewska, Ignacy Bobdanowicz, pani Weytke, pani Niechłowiczowa, p. B. Borkiewicz, Stanisław Błażewicz, Konstancja Salmonowiczowa, Konstantowa Skirmuntowa, Józefowa hr. Tyszkiewiczowa, Antonina hr. Tyszkiewiczowa, Bolesława Romanowa, Alina Niezabyłowska, Aniela Szyrówna, Aleksandra Jaroszyńska, Bronisława Umiasłowska.

D. c. n.

ROZMAITOŚCI.

● Oskar Wilde „redivivus“? [Niekłóte pisma paryskie rozpuściły sensacyjną plotkę, że słynny pisarz i dramaturg angielski, Oskar Wilde, dotąd pozostaje przy życiu. Oskar Wilde, jak wiadomo, po ukonstytucji kary więzienia, na którą skazał go sąd angielski, przybył do Paryża i zamieszkał tam pod przybranym nazwiskiem Sebastjana Melmotha. Prowadził tryb życia odosobnionego, nie stykając się prawie ze światem. W r. 1900 podał dziennikowi wiadomość, że Oskar Wilde zmarł w hotelu d'Alsace. Zwioki jego pochowane na cmentarzu w Bagneux. Dotąd stoi tam skromny pomnik z tablicą grobową: † Oskar Wilde, 16 oct. 1854 — 30 nov. 1900, i wersetem łacińskim z księgi Hioba. W dniach ostatnich służący hotelu d'Alsace, Jules Petuel, oświadczył przed jednym z dziennikarzy z całego stanowiska, że zmarły dnia 30 listopada 1900 r. w hotelu d'Alsace człowiekiem nie był Oskarem Wilde, lecz jakimś nieznanym, który przybył do hotelu 24 listopada. W porozumieniu z właścicielem hotelu p. Dupoirier i opiekującą się Wildem panią Sanderson, podstawiono nieznanego za Oskara Wilde'a, a po jego śmierci spisano akt zejścia. Petuel twierdzi, że poeta w dniu 26 listopada zupełnie zdrowo opuścił hotel. Opowiada, że kilka dni przed wyjazdem, Wilde, którego znał doskonale, przeprowadził z nim następującą rozmowę:

— Słuchajno, chłopcze, czy sądzisz, że można zmartwić człowieka?

— Wierzę, odpowiedział Petuel.

— A wierysz ty w to, że człowiek może się zmienić w innego człowieka? — badał dalej Wilde.

— Bądź! — odrzekł rezolutnie Petuel.

Wilde zaś roześmiał się wesoło i rzekł: — A jednak dla mnie jedynym środkiem, aby żyć, jest śmieć jak najprędzej.

Postawie więc przypuszcz



Jeden POLSKI Jedyny
w Wilnie Galanteryjny Sklep Wielka 30
obok cukierni p. Sztralla
A. ROSTKOWSKI
poleca: ogromny wybór bielizny
męskiej,
krawatów, chustek do nosa, skarpetek i szalek.
Damskie kołnierzyki, grzebienie, paski, pończochy, mi-
tenki. Parasole. Męskie kapelusze. 50-6 1443a
Własna fabryka rękawiczek.
Ceny zawsze bardzo niskie i stale dostępne dla wszystkich.

„NOWA GAZETA”

Jedyny w Królestwie Polskim wielki
organ postępowy i demokratyczny,
poświęcony polityce, sprawom społecznym, ekonomicz-
nym, oraz literaturze i sztuce.

→ Wychodzi dwa razy dziennie. ←
„Nowa Gazeta”, prócz zasadniczej treści, obejmu-
je codzienny dodatek samodzielny p. n.

„Gazeta Handlowa”
poświęcony sprawom handlowo-ekonomicznym; dwa ty-
godniowe dodatki: 1) literacko-artystyczny p. n.
„Literatura i Sztuka”

i 2) popularno-naukowy p. n.
„Nauka i Życie”
Dodatek powieściowy

układu książkowego, zawierający wybór najlepszych
powieści,
oraz obszernie i treściwie artykuły i korespondencje pro-
wincjonalne stale zamieszczane w dodatku p. n.

„Echa Prowincjonalne”.
Całość składa się na pismo, które tak treścią, jako też
objętością przewyższa wszystkie inne pisma, wychodzą-
ce w Warszawie.

W odcinku zamieszczane są utwory najznakomits-
zych pisarzy.

Prenumerata wynosi:
MIEJSKOWA: rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4.50, kwartalnie rb. 2.25,
miesięcznie kop. 75; a nadto 10 kop. miesięcznie za odosłanie. —
NA PROWINCJAL: rocznie rb. 11, półrocznie rb. 5.50, kwartalnie rb.
2.75, miesięcznie 95 kop. W ŁÓDZI: rb. 1 mies. (z odosłaniem do
domu. ZA GRANICĄ: za markami i r. 60 kop. miesięcznie.

Główna Administracja i Kantor:
WARSZAWA — ul. Szpitalna № 10.
Telefonu Nr. 82-76. — Nadto filje.

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE.

Najstarsze w Rosji i jedynie czyste Towarzystwo, zajmujące
się wyłącznie i specjalnie ubezpieczeniem na życie
Rosyjskie T-wo ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów
założone w 1835 r.

przyjmuje od jednej osoby ubezpieczenia, zastosowane do naj-
rozsądniejszych warunków i położeń, od małych sum do 200,000 rb.

Kapitały zapasowe i inne około 40,000,000 rb.
Szczegółowe informacje, a także ustawy, sprawozdania Towar-
zystwa, tablice premii, ogłoszenia i t. p. można otrzymać bez-
płatnie w Biurze 50-24-832a

Wileńskiej Główniej Agencji
od godz. 10 rano do 4 pp. Prospekt S-to Jerski, dom własny
Towarzystwa № 24, telefonu № 150.

Główny Agent **J. A. Mendelew.**

PRZYMUJE SIĘ PRZEDPŁATA NA ROK 1909
na wielką codzienną, polityczną, bezpartyjną gazetę

„SŁOWO”

wychodząca w Petersburgu w wydaniu i pod redak-
cją M. M. Fedorowa.

Duma Państwowa ze szczegółowymi (podług stenogra-
mów) sprawozdaniami z posiedzeń.

Od 6 października 1908 r. gazeta wychodzi także i w poniedziałki.

Będąc wyrazem postępowej, niezależnej myśli „Słowo” posta-
wiło sobie cel rozpowszechniania w społeczeństwie pojęcia prawa i
kultury. W przekonaniu, że przeżytki dawnych form są główną
pryczyną braków naszej oświaty, upatrujemy w konstytucyjnej je-
dnej gwarancji postępu i wolności obywatelskiej w Rosji, jako też
podstawowy warunek odrodzenia. „Słowo” usiłować będzie rozja-
śniać zadania życia rosyjskiego, współdziałać z wywołaniem się je-
dnostek z więzów i wszelkich form opieki, łącząc myślowych po-
stępów w kraju w celu jaknajszerszego urzeczywistnienia i roz-
winięcia nowego ustroju, polegnięcia mas ludowych ku ogniskom
światła i wiedzy, budzeniu i rozwinięciu idei narodowej w połącze-
niu harmonijnym z ogólnoludzkimi idealami równości i brater-
stwa, odnowieniu i pogłębieniu uczuć religijnych i samowiedzy ro-
syjskiego społeczeństwa, powiększeniu wydajności produkcji i pra-
cy ludu wraz z polepszeniem warunków życia pracowników i ogólnego
podniesienia produkcyjnych sił kraju.

Gazetę zasiłają swymi pracami następujący pisarze:

Z. D. Awałow, S. A. Adrianow, K. K. Arsenjew, K. S. Barancewicz,
N. A. Berdjaew, S. N. Bułchakow, P. K. Bielecki, A. Wasiljew, A. Wiergeski,
N. M. Wołko, wyskij, O. P. Gerasimow, W. S. Gohubjew, G. K. Gra-
dowski, A. W. Kartaszew, Maksym Kowalewski, A. T. Koni, G. I. Korowickij,
prof. Nestor Kotlarski, S. A. Kotlarski, W. D. Kuzmin-Karawajew,
N. N. Lwow, P. I. Lublinski, W. A. Maklakow, prof. L. I. Petrazki,
kij, prof. A. Pogodin, W. A. Posse, M. J. Prytykin, D. D. Protopopow,
M. A. Sławinski, Staryj Ziemiec, P. B. Struwe, P. A. Twerskij, I. I. hr. Tolstoj,
ks. E. N. Trubeckoj, N. I. Falejew, D. W. Filozofow, S. L. Frankl,
D. N. Szypow, G. N. Sztilman, A. E. Janowski, L. N. Jasnopolskij, M. M. Fedorow.

FELJETONY.
J. W. Żyłkin, S. B. Luboszyć, Optymista, W. G. Tan (Bogoraz), Czuch-Czużenin i inni.

Dział literacko-artystyczny:
A. Bepow, A. Blok, W. Briusow, P. D. Boborykin, L. J. Gurewicz,
S. Gorodeckij, A. A. Izmailow, W. Karrik, T. I. Krzyżanowski, I. I. Lazarewskij, W. Lichaczew,
Radeusz Nepinski, A. W. Ossowski, A. Remizow, N. Kerich, J. E. Repin,
Teodor Solochub, Dymitr Cenzor, I. I. Czukowski, Jerzy Czulkow,
Olga Czumina, O. Szpir, T. L. Szczepkina-Kupernik, I. L. Szczeglow (Leon-
tjew), Konst. Erberg i inni.

PRENUMERATA: rocznie 12 rub., półrocznie 6 rub., na 4 mies. 4 r.
3 m. 3 rub., 2 m. 2 rub. 15 kop., 1 m. 1 rub. 10 kop.
Zagranicą: rocznie 20 rub., 6 m. 11 rb., 4 m. 8 rb., 3 m. 6 rb., 2 m.
4 rb., 1 m. 2 rb.

Dla osób kształcących się w wyższych zakładach naukowych, to-
warzystw rolniczych i wiejskich, duchowieństwa wiejskiego, nauczycieli i
nauczycielek, oraz felczerów rocznie 8 rb., półroczn. 4 rb., na 4 m. 3 rb., na 3 m. 2 rb. 25 kop., na 2 m. 1 rb. 50 kop.,
na 1 m. 80 kop.

Zmiana adresu dla miejscowych 10 kop., dla zamiejscowych 45 k.
Przy zmianie adresu uprasza się pp. prenumeratorów zamieszo-
wać o podanie poprzedniego adresu lub też o przesłanie opaski,
pod którą wysyła się gazeta. 5-2-1427a

Prenumerata przyjmuje się w głównym Kantorze, w Pe-
tersburgu, Newskij 92.

!Piękny podarek na Gwiazdkę!

Obraz dla Rodzin i szkół polskich

KRÓLOWIE POLSCY

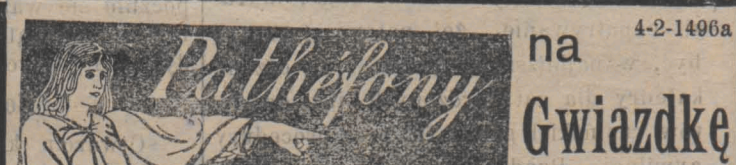
Wizerunki wszystkich królów rysunku **Jana Ma-
tejki**, kolorowane przez **M. Gerson-Dąbrowską**.

Rozmiar obrazu 74x100 cm.

Portrety są ułożone na tle emblematów narodowych i
herbów Polski. Litwy i Rusi, wykonane litograficznie w 18
kolorach, każdy portret na złotym tle.

Cena rb. 3, z przesyłką rb. 3 kop. 50.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego”.



Ceny aparatów **zniżone**
lecz stale.

Nowe cenniki (na życzenie
bezpłatnie).

Nowe repertuary.

Nowe Modele.

Pathéfony grające bez igieł i dlatego nie niszczą
płyty i pozwalają jedynie grać do tańca bez przerwy.

Główny skład fabr. Pathé-Freres w Paryżu

Adam Klimkiewicz

Leszno 14, telef. 53-27. Niecała 6.

Zbirowa wycieczka do Włoch i na Rivierę

ORGANIZOWANA PRZEZ BIURO TURYSTYCZNE

J. WIERZBICKI i Sp. w Monachium, Dachauerstr. 4.

ZAPISY PRZYJMUJE 3-1-1516a

WARSZAWSKIE BIURO TANICH PODRÓŻY

Endler i Horny

Warszawa, ul. Hr. Kotzebue 4. — Prospekty bezpłatnie.

SZKOŁA kroju, szycia i robót ręcznych

G. TOMKOWICZOWA (dawniej Makarowej)
ul. Botaniczna № 5 m. 10 2-1-1513a

Przyjmuje uczennice

Wykład według najnowszej i ułatwionej metody.

OBUWIE

Wykwintne i trwałe, z poręczeniem

St.-Petersb. Mechan. Fabryki

W OGROMNYM WYBORZE

Wyłączna sprzedaż **L. ZAŁKINDA** GRAND MAGASIN

Wielko, róg Wielkiej i Niemieckiej № 73.

Magazyn istnieje od 1872 r.



NA SYFILIS,

myśl o tem nie daję ci ani chwili
spokoju, użyłś maszyn wszel-
kich lekarstw, straciłeś dużo pie-
niędzy, lecz choroba stopniowo
rozwija się i do tej pory nie wy-
leczyłeś się; nabierasz już prze-
konania, że choroba ta jest nie-
uleczalna. — Mylisz się głęboko:
jest naukowy preparat, który o-
siągnął olbrzymiego rozpowszech-
nienia na całym świecie i dał
świetne rezultaty przy leczeniu
syfilisu, przygotowany jest po-
dług recepty Profesora Frydery-
ka Mrafera. Kurs polega na u-
życiu 2-3 pudełek „Luitina”, ce-
na 10 rub., przy zastosowaniu for-
my potrzebnej nie mniej, niż 3-4
pudełek. Wyszuka za kałaniem nie
mniej, niż 2-3 pudełek.

Broszura wysyła się po nadesła-
niu 2-3ch marek 7-10 kop.

Wyłączny skład dla Rosji:
St. Petersburg, Ekonomicheskij

Aptekarskoje Depo, Litajnyj 30-124
13-0-1202a

Do sprzedania w Zwi-
elcu plac 1800 kw. sąż. niezabudowa-
ny, może być podzielony. Plac
1950 kw. sąż., z trzema willami.
można każdy dom osobno. Wy-
jątkowo tanio. Biuro Tomaszew-
skiego, Zamkowa 4. 3-1-503a

Inteligentna polska ro-
dzina może

przyjąć na mieszkanie ucznia
klasy średniej, jako towarzysza
dla syna swego, ucznia drugiej
klasy szkoły Realnej; oraz od-
najmuje dwa pokoje z oddziel-
nym wejściem, każdy, mogą być
zadane dla biura, na żądanie mo-
żna z całonocnym utrzymaniem.
Zawalnia 4, 21 m. 8, drugi dom
od Pohulanki, wejście od frontu.
12-8-450a

Sprzedają szczeniaki 10 m. 14'

dobry rasy. Jarosławska 10 m. 14'

3-8-1961

Sprzedaje się para dobrze

ogładzą 10-12 rano. 6 4-1946

Suknie wieczorową, boa czar-
ną. Nadbrzeżna 6-1, 602a

Torf St. poet. Subocz, gub.
Kowienk. Zarząd majątku Pola-
weń.

Wydzierżawia się ma-
laczka, z folwarkiem Zaczew,
w powiecie Nowogrodzkim, 17
wiorst od stacji Nowogrodok, —
Polesk. kol. żel. (420 morgów or-
nego gruntu, dołowy płodozmian,
gorzelnia, duży owocowy ogród i
t. d.). O szczegółach dowiedzieć
się u mecenasa Brzozowskiego,
Tatarska 3, w godzinach przyjęć
5-7 wieczór. 1955

Z powodu do wynajęcia

mieszkania: 6 pokoi, przedpokój,
kuchnia, wanna, wodociąg, wszel-
kie wygody 12 pokoje z kuch-
nią. Antokol 54 m. 9 3-2-1946

Zepsutych zębów niema

już, plukając „eliksirem polskim” Nowińskiego.

30-13-461a

KSIEGARNIA „KULTURA”

W WILNIE, ul. Dominikańska № 14, 1313a

otrzymała i poleca następujące nowe książki:
Belickowski J. Leon Tolstoj (Nowości literackie) 1.80
Cwierzakiewiczowa L. Baby, placki i mazurki. Kart. 1.80
Dybowski B. dr. Żeby gwiazda śmiała się, z 106 rys. 1.75
Kalendarz ilustrowany Kurjera Litewskiego 1.80
Wileński informacyjny 1.80
Kartkowy do zderzenia 1.80
Konn H. A. Prawa wyjątkowe 1.80
Miklasz J. Królowianka, opowieść z życia pszczoły. Opr. 1.80
Nauka i sztuka tom IX. Witkiewicz St. Matejko z 275 il. 5.40
Orwicz J. Młodość woda narodu, pow. dla młodzieży z cza-
sów młodości T. Kościuszki, z 6 rys. Kart. 1.20
Opraw. 1.60
Pamiętki polskie na obczyźnie, zeszyt V. Wydaw. pod redak-
cją Fr. Pułaskiego 1.50
Przyborowski W. Reduta Woll, pow. hist. z 1831 r. z il. kart. 1.50
Pod stożkiem, pow. hist. z 1831 r. z il. Kart. 1.20
Opraw. 1.50
Sawitri. Poezje 1.80
Sieroszewski W. Zamorski diabeł powieść. Opraw. 1.80
Verne J. Czarne Indje, powieść z il. (pism t. V) Kart. 1.80
Volbehr T. Król Bob, opow. z puszki ameryk. z il. kart. 1.50
Zaleski W. Z statystyki porównawczej Królestwa Polskiego 1.80
Ludność i rolnictwo 1.80
Na żądanie księgarnia wysyła franco i gratis obszerny katalog
znajdujący się na składzie wydawnictw gwiazdkowych. 1514a

SIECZKARNIE BENTALLA poleca

Skład Towarzystwa Rolniczego
w Wilnie, Zawalna 9. 1452a

Żądajcie

Kaloszy

„PROWODNIKA”

Najlepsze w świecie!

Za trwałość których przyjmujemy pełną odpowiedzialność.

Skład: ul. Wielka, dom Wagnera,
obok hotelu „Italia”. 50-29-1142a

Nagrodzony na wystawie w Elisaszgradzie w r. 1908, pozwolony przez Urząd Lekarski za № 124

„ELEKTROTIL”,
dodaje do naty prosek

ten otrzymuje 35% oszczędności w nafcie, białe światło podobne do elektrycznego
bez kopci i swedu. — Pudełko, wystarczające na 4 miesiące, 40 kop. Sprzedaj
w lepszych aptekach i składach aptecznych. — Główny skład u T-wa I. B. SE-
50-8 GALL, w Wilnie, za zaliczeniem wysyła się nie mniej 3-ch pudełek. 1431a

T. ODYNIEN

WILNO, — ul. Wielka № 39. 6-4-1474a



Kryształowy Porcelana
szkło MAJOLIKA Lampy Wyroby
Towar solidny. Wybór wielki. Ceny fabryczne.

BRACIA OSIŃSCY

Warszawa, Niecała № 2 (róg Wierzbowej)

GŁÓWNY SKŁAD
KRYSTAŁÓW CZESKICH

FABRYKI
Hr. Harracha

„Novy-Svet” (Czechy)

polecają wielki wybór
NOWOŚCI

z kryształów, porcelany, terrakoty i majoliki, oraz niebawmy wybór serwisów
stołowych, porcelanowych, krajowych, czeskich i francuskich. „Limoges”.

CENY FABRYCZNE.



PAPIER WLINSKI

NIEMOJNY ŚRODEK

dla szybkiego uleczenia **KATARU**
chrypki, podrażnień płaszczyk, chorób gardła i bólów
reumatycznych, w Paryżu—31, rue de Seine.

„KOLUMB”

Patentowane nie ślizkie kalosze.

ZWRACAJCIE UWAGĘ



na Herb Państwa i znak fabryczny.
Zwracając uwagę na poduszki,
Sprzedaj w magazynach z wyrobami gumowymi i obuwem.
Główny
skład hurto-
wy dla Wilna
Br. N. i J. GUTMAN,
Wielka ul.
№ 82, obok
magazynu
Muchina. Kantor w Mińsku gub., Bogodielewna 3.

Najstosowniejszy Podarunek Gwiazdkowy!

W Kwartale bieżącym za opłatą prenumeraty rb. 1.50, w ozdobnej oprawie rb. 2.40, porto kop. 30,
można jeszcze otrzymać następujące

książki wydawnictwa **Nowości Literackich.**

3-2-1471a Ceny książek w sprzedaży
K. Tetmajer. Z wielkiego domu, kop. 65, w oprawie kop. 85
J. Lorentowicz. Młoda Polska 65, „ 85
M. Srokowski. Ich tajemnica 60, „ 80
T. Jaroszyński. W nawiasach życia 60, „ 80
J. Belickowski. Leon Tolstoj 50, „ 100
M. Wierzbicki. W przekleństwie domu 45, „ 65

Dostarcza Księgarnia St. SADOWSKIEGO

w Warszawie, ul. Marszałkowska 115.

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY

VICHY
ŹRÓDEŁ RĄDU FRANCUSKIEGO

PASTILLES VICHY-ÉTAT

COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT

2 lub 3 po każdym
jedynku niestawia traw-
wienia.

dla preparowania
samemu wody alkalicz-
nej i gazowej.

16-16-201a